

# LUD

Jornal polonez „LUD” publica-se á noite terças — e sextas — feiras

Wychodzi dwa razy na tydzień: wtorki i piątki, wieczorem

Wydawca i Redaktor: Książ Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedzieli i świąt) od 8—11 godz. rano i od 1—5 godz. po południu.  
**PRENUMERATA:** W Brazylii 12000 płatna z góry; w Argentynie 6 pezów; w Polsce 14 zł.; w Ameryce Północnej 2,50 dolary; w Urugwaju 4 pesy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba — Avenida Dr. Jayme Reis, Nr. 588  
Adres dla listów: Kurytyba — Caixa postal 155 — Paraná — Brasil  
Adres telegraficzny: Redação „Lud” Kurytyba

**Ceny ogłoszeń:** — Ogłoszenia tylko z góry płatne.  
Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 5000  
Od 1 „ „ „ 1 „ za każdy 3000  
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki  
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 łam 3000  
Ogłoszenia w teście według umowy.

**CENA NUMERU 300 rejsów.**

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarza - Kubisa i Floreckiego.  
W mieście São Paulo: w kioskach około poczty głównej; Estação Luz, Sorocabana i Braz.  
W Porto Alegre: agent Grzegorz Kulesza - Filho, Praça do Parque 485.

## Wzrost obrotów handlowych między Polską a Brazyliją

Biuletyn Polsko-Laciński Amerykański, organ Izby Handlowej Polsko-Lacińskiej w Ameryce Południowej, wykaz obrotów handlowych Polski z Brazyliją w I-em półroczu r. b. i r. o k u ub.

Przywóz towarów z Brazylii w I-em półroczu b. r. do Polski wynosił 54.742 kwintali w wartości 6 791 000 złotych, czyli w porównaniu z I-em półroczem ub. r. tegoroczny przywóz z Brazylii wzrósł o 13 milionów zł. Nadwyżka ta powstała wskutek zwiększenia zakupów skór surowych o przeszło 2 miliony zł. Artykuł ten zajął po raz pierwszy dominującą rolę w przywozie z Brazylii do Polski, spychając kawał na drugie miejsce. Jest przyczyną zastanawiającą, że ilościowo przywóz kawy zwiększył się o blisko 15 proc., a wartościowo spadł o 1 milion zł., czyli o blisko 25 proc., przy jednoczesnej wyższej cenie na kawie brazylijskiej.

Inne artykuły, jak kakao i tytoń, wykazują też spadek obrotów, zwiększył się natomiast przywóz wosku karnauba i kauczuku.

Ponadto Polska sprowadza: nasiona rybnic, skóry futrzane surowe, orzeszki jadalne orzeszy kamienne, rośliny lecznicze, drewno farbierskie, tłuszcz zwierzęcy topiony i t. p. Wywóz z Polski do Brazylii w I-em półroczu b. r. wynosił 173.167 kwintali w wartości 3.721.000 zł.

W porównaniu z I-em półroczem ub. r. wywóz do Brazylii wzrósł mimo trudności dewizowych, o przeszło 1 milion zł. Główną pozycją (65 proc.) stanowią w dalszym ciągu szyny kolejowe, które — dzięki pośrednictwu holenderskiego domu eksportowego i wysiłkom hut polskich i rządu — zdolają utrzymać się przy przetargach w Stanach Rio Grande do Sul, Minas Geraes, mimo silnej konkurencji międzynarodowego kartelu szynowego („Iрма”).

Z innych artykułów wykazuje zwiększone obroty: biel cynkowa, przędza oesankowa, chmiel i maszyny włókiennicze. Nowe pozycje stanowią: parafina, siarczan żelazny, podkładki kolejowe (mielne), filmy i berety.

Pozatem, jak w innych latach, Brazylija sprowadza z Polski: węgiel kamienny, sól, szereg artykułów, które były poprzednio eksportowane: jak meble gięte i dykty, cholepek, amoniak, rury, naczynia emalowane, papier i jedwab sztuczny. Niepewność co do przydziału dewiz ze strony Banku Brazy-

lijskiego i wstrzymanie zapłaty za artykuły już wyeksportowane zniechęcały wielu eksporterów do współpracy z rynkiem brazylijskim.

Obroty handlowe pomiędzy Polską a Brazyliją stale wzrastają.

Natomiast n. p. obroty Polski z Argentyną maleją, choć należy zaznaczyć, że z krajów Południowej Ameryki Argentyna dotąd wykazuje największą

ilość obrotów; n. p. w I-em półroczu r. b. przywóz z Argentyny do Polski wynosił 132.062 kwintali towarów w wartości 9.816.000 zł. Wywóz zaś z Polski do Argentyny wynosił 210.939 kwintali w wartości 3.088.000 zł.

Pozatem Polska prowadzi handel z Chile, Kolumbią, Boliwią, Urugwajem, Paragwajem, Ekwadorem.

Należy jednak zaznaczyć, że Polska, prócz Boliwii, więcej w tym czasie sprowadziła towarów z owych państw, aniżeli do nich eksportowała własnych.

## Dalsze szczegóły o ukrytych skarbach w Urugwaju

Jak głosi sensacyjna legenda, która każdego dnia budzi więcej zainteresowania w narodzie urugwajskim, w podziemiach urugwajskiego portu Colonia, położonym nad „Srebrną Rzeką”, przechowane mają być wielkie bogactwa w postaci 70 wielkich skrzyń zawierających złoto i szereg innych kosztowności, jakie w r. 1806 zrabowali piraci z okrętów portugalskich, hiszpańskich i angielskich. Skarby te według tych legendarnych opowiadań, obliczają na kilkadziesiąt milionów funtów szterlingów. To też ciekawość o potwierdzeniu i jeszcze więcej o odkryciu tych bogactw jest tutaj nie mała. Specjalna ekspedycja rządowa z wyłączeniem wszystkich sił pracuje dnem i nocą pod pięciokrotną kontrolą władz i zaufanych inżynierów.

Ostatnio onegdaj natrafiono na tajemniczy ganek w podziemiach, który był starannie zatrasowany cieżkimi sztabami z żelaza. Po usunięciu tych barier, za które miał spodziwano się mielemanych skarbów, pozostała kilkometrowa wilgotna jaskinia zabarykadowana z drugiej strony olbrzymimi zwalami skalnymi. Tutaj ponownie skoncentrowały się prace nad usunięciem kłód kamiennych.

Obecnie rozkopano obszerny ganek prowadzący do podziemi od strony toru kolejowego, łączącego stare miasto Colonia ze stolicą urugwajską.

Zaznaczyć należy, że już raz

ekspedycja angielska w r. 1883, która otrzymała pozwolenie od władz urugwajskich, prowadziła poszukiwania za temi samymi skarbami. Dwieście ludzi wówczas przez dwa miesiące pracowało na zmianę dnem i nocą, lecz poszukiwania angielskie odbywały się z przeciwną stroną miasta i nie doprowadziły na jakiegokolwiek ślady.

Tym razem pozwolenie na poszukiwanie skarbów otrzymał urugwajski major rezerwy p. Benigno Carambula, który jest potomkiem jednego z piratów portugalskich z owego epoki.

Carambula jest jeszcze w sile wieku. Twarz jego, zawsze uśmiechnięta, zdradza głębokie przekonanie w powodzenie prowadzonych poszukiwań. Poszukiwacz ten na liczne zapytania ciekawych odpowiada tylko jednym twierdzeniem: „Jestem w posiadaniu odpowiednich planów i stosowałem do tych planów rozpoczęciem poszukiwania”.

Narazie jednak poza wielką jaskinią, która prawdopodobnie ma łączność z drugą jaskinią wyrabana starannie w skale nie odkryto najmniejszego śladu mogącego zaświadczyć choć odrobinką o poszukiwanych skarbach. Mimo to jednak nikt z żyjących w Urugwaju nie zaprzestaje wierzyć w możliwość odkrycia poszukiwanych skarbów, a legenda baśni o tych skarbach znajduje coraz więcej potwierdzenia w Urugwaju i także na drugim brzegu „Srebrnej Rzeki”.

## Odkrycie szwedzkiej tragedii wojennej z przed 300 lat

Armaty, broń, konie i żołnierze szwedzcy znaleźli grób w jeziorze Wdzydzkiem

Dzisiejsze przyjazne stosunki pomiędzy Polską i Szwecją pozwoliły władzom szwedzkim na podjęcie mozolnego śledztwa nad odkryciem szwedzkiej tragedii wojennej z przed 300 lat, kiedy to w roku 1657 armia króla Karola Gustawa X. wyruszyła na podbój Polski. W tym celu przybyła do Polski szwedzka młoda wojskowa z pik. Baekstroem na czele.

Głównym zadaniem tej misji było stwierdzenie iragedji, która spoiłała szwedów w r. 1657, w ojej tragicznej nocy z 19 na 20

stycznia kiedy to armia polska stoczyła zwycięski bój ze szwedami pod Grodziszewem, gdzie poległo 1600 żołnierzy szwedzkich. — Wydarzenie to w historii szwedzkiej do ostatnich dni okryte było tajemnicą, a polegli żołnierze w młotaniu szwedów utrzymywani byli jako dezertery. Tutaj jednak członkowie misji szwedzkiej przekonali się o bnie podczas poszukiwań na tym szlaku, że żołnierze szwedzcy byli dezertarami, lecz polegli oni tej tragicznej nocy i zostali pochowani w jednej wspólny

## Przyjazd Dostojnych Gości opóźniony

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że statek Itassuce na którym mieli przybyć do Paranaquá J. E. Ks. Biskup Kubina i P. Minister Grabowski, wskutek burz, spóźnił się i zamiast w poniedziałek wieczorem lub wtorek rano, przybędzie dopiero dziś (wtorek) wieczorem lub jutro (we środę) rano. Ażeby przyspieszyć przyjazd oczekiwanych Gości do Kurytyby, p. Konsul Dr. Kulikowski z Ks. Wizytatorem Bronnym wyleciał dziś popołudniu (wtorek) autem do Paranaquá; gdyby okręt Itassuce zawinął dziś wieczorem do portu, Ks. Biskup i Pan Minister będa mogli przybyć do Kurytyby dziś w nocy lub jutro rano autami.

Program objazdów prawdopodobnie nie ulegnie zmianie. J. E. Ks. Biskup Kubina zamieszka w domu Księży Misjonarzy.

## J. E. KS. BISKUP KUBINA

ODWIEDZI W TYM TYGODNIU:

- Czwartek — Abranches (Msza św.)
- Santa Candida (po południu).
- Piątek — Orleans (Msza św.).
- Sobota — Thomas Coelho (Msza św.).
- Niedziela — Kurytyba (Msza św. w kościele św. Stanisława).

Dalszy program jak podaliśmy w poprzednich numerach.

nej mogile pod Godziszewem, gdzie dzisiaj jeszcze widnieje ta olbrzymia mogiła, mogła, nazwana: Górą Sewedzka.

Także nieścisle wiadomości do ostatnich dni posiadali szwedzi o lonej kolumnie kawalerji w sile 1800 żołnierzy, którzy jak się okazało, znaleźli grób w jeziorze Wdzydzkiem na Pomorzu, — gdzie zatonęła także armaty i ponad trzysta wozów łożu z amunicją.

W toku poszukiwań, po mozolnych pracach, członkowie misji szwedzkiej wraz z przedstawieli armji polskiej, którzy uczestniczą w tych poszukiwaniach, udało się wydobyć z jeziora Wdzydzkiego kilka części ekwipunku szwedzkiego i teraz dopiero w ten sposób stwierdzono oba wypadki tej szwedzkiej iragedji wojennej.

To drugie odkrycie zainteresowało władze polskie że postanowiono przeszkukać nawszkroś historyczne jezioro Wdzydzkie. Chodzi bowiem o wydobyć oręża, przy pomocy którego Karol Gustaw X. — ówczesny król szwedzki zamierzał podbić Polskę.

## UROCZYSTOŚCI, ODWIEDZINY, ZJAZDY, WIDOWISKA I ZABAWY

Tegoroczny okres Bożego Narodzenia będzie niezwykle ruchliwy i ofitował będzie w wiele niecodziennych wydarzeń.

Dla Polonii Brazylijskiej w Paranie niezwykle wydarzeniem jest przyjazd J. E. Ks. Biskupa Kubiny. Właśnie dość szczęśliwie Jego przyjazd wypadł w okresie Świąt Bożego Narodzenia.

Równocześnie z J. E. Ks. Biskupem Kubiną zawita do Kurytyby P. Minister Dr. T. Grabowski, Poseł Pełnomocny R. P. w Rio de Janeiro.

W pierwszą niedzielę Nowego Roku 1935, odbędzie się XIV Walny Zjazd Związku Tow. „Oświaty”; przyszły Zjazd, w którym weźmie udział i J. E. Ks. Biskup będzie niezwykle ważny i zgromadzi bardzo licznych delegatów.

W dzień Zjazdu, „Komitet Przyjęcia” urządzi akademję na oczęść Dostojnych Gości.

Wczoraj rozpoczęły się kursy nauczycieli, których sporo przybyło. Zapewne w plerswych dniach stycznia odbędzie się także walne zebranie Zrzeszenia Nauczycielskiego.

Całą Parang zainteresuje wybór prezydenta Stanu, którego, w tych dniach mają obrać deputowani do Kongresu Stanu.

Pozatem wielkie zainteresowanie wywołał zapowiedziany przyjazd do Kurytyby słynnego cyrku niemieckiego Sarassani. Kilka lat temu, gdy podobny cyrk bawił w Kurytybie bardzo wielu ludzi nawet z dalekiego „Inferjeru” przybyło do stolicy, ażeby podziwiać niezwykle interesujące widowiska cyrkowe.

I obecnie na cyrk przybędzie wiele ludzi z bliska i z daleka, tak, że koleje zgodziły się udzielać niższej kolejowej tym, którzy w okresie Bożego Narodzenia udadzą się do Kurytyby.

W Związku Polskim znów odbędzie się kilka tradycyjnych zabaw związkowych.

## Z Brazyliji

NIEMIECKA EKSPANSJA LOTNICZA DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ.

Niemiecka „Lufthansa” ma w najbliższym czasie ułożyć na środku Atlantyku Południowego drugi okręt matkę, który będzie nosił nazwę „Schwabensland” i służył jako przystanek dla hydroplanów niemieckich, przewożących pocztę z Europy do Ameryki Południowej. Obecnie znajduje się już na Atlantyku okręt niemiecki „Westphalen”, który pełni tę służbę. „Schwabensland” jest statkiem motorowym, zaopatrzonym w 2 motory-Diesla o sile 3.600 H. P. i może przyjąć na pokład 3 hydroplany typu „Dornier Wal”. Na okręcie znajdują się stacje: meteorologiczna, oceanograficzna i radiotelegraficzna, katapulta do wyrzucania hydroplanów, oraz zbiorniki na 90.000 materiałów pędnych, wystarczających na zaopatrzenie 10 hydroplanów.

ANGIELSKI MINISTER SKŁADA UZNANIE BRAZYLJI Ministerstwo Spraw Zagran.



cznych otrzymało telegram z Ambasady brazylijskiej z Londynu, że na bankiecie Tow. Łacińsko-Amerykańskiego, minister Spraw Zagranicznych Anglii, p. John Simon w przemówieniu podniósł zastręgi Brazylii wokół załagodzenia konfliktu o Letoje; angielski minister podkreślił również szczęśliwą akcją p. Afranio de Mello Franco.

#### RZĄD BRAZYLIJSKI ZAMÓWIŁ W SZWECJI UZBROJENIA

Dzienniki północno-amerykańskie donoszą, że szwedzka fabryka Bofors powiększyła niedawno swój sztab inżynierski o 100. Gazeta z Gothenburg Morgantidningen, ogłosiła, że powodem powiększenia sztabu inżynierskiego w fabryce, — było zamówienie przez Brazylię 25.000.000 dolarów wartości uzbrojenia, szczególnie ciężkich armat.

#### Paraná

##### OKRADZENIE SKLEPU

W Campo Largo do sklepu pp. Borloto Gava i Augusto Zaniello zakradli się ubiegłej nocy jacyś złodzieje i skradli 14.000\$000 gotówką i towarów na 6.000\$000.

Złodzieje z rabunkiem uciekli podobno do Ponta Grossy.

#### KURTYTYBA

ZW. TOW. «OSWIATA» PRZESEŁA SWYM CZŁONKOM ŻYCZENIA I OPŁATEK.

Podobnie jak w lanych latach, także samo i w tym roku Związek Tow. «Oswiata» przesłał w tych dniach swym członkom list z życzeniami świątecznymi, tradycyjnym opłatkiem i zaproszenie na XIV. Walny Zjazd.

Ponieważ na przyszłym Zjeździe «Oswiata» będzie obecnym J. Eks. Ks. Biskup Kubina, a prawdopodobnie i p. Minister Grabowski, Poseł R. P. dlatego też Towarzystwo powinno wysłać delegację na Walny Zjazd licząc delegację, a indywidualni członkowie winni jak najliczniej wziąć udział osobisty. Towarzystwo podkurtytybskie niech nie zapomną wysłać delegacji ze szlasterkami na Nabożeństwo Zjazdowe «Oswiata» w dniu 6-go stycznia, które odprawi J. Eks. Ks. Biskup Kubina w kościele św. Wincentego.

#### OTWARCIE KURSÓW WAKACYJNYCH DLA NAUCZYCIELI

W ubiegły poniedziałek w obecności, między innymi, p. Konsula Kulowski, p. Dr. Gajdy, referenta oświatowego, odbyło się w lokalu Kolegium im. H. Sienkiewicza w Kurtytybie uroczyste otwarcie Kursów wakacyjnych dla nauczycieli.

#### Z CAŁEJ BRAZYLIJI

— W Rio policja aresztowała dwóch urzędników Krajowego Departamentu Kawy, Józefa Ernesta Coutinho i Piotra Rodriguez Homeus, oskarżonych o sprzeniewierzenie kwoty 204.908\$800.

— W Ministerstwie Nauczania podpisano dekrety, przyznające zapomogi dla różnych instytucji dobroczynności w stanach S. Paulo, Santa Catharina, Rio Grande do Sul i innych stanów.

— W Santos uwleżono dwóch osobników Maxa Sobuberta i Gustawa Hilde, obaj narodowości niemieckiej, w chwili gdy usiłowali wyładować w porcie; obu pasażerów, nie mających potrzebnych dokumentów, odesłano do Niemiec, stamtąd bowiem przybyli.

— Do Porto Alegre przybył samolotem adiutant prezydenta Republiki i ministra Marynarki, wioząc do S. Borja dokumenty do podpisania przez prezydenta Dr. Getulio Vargas.

— Z Porto Alegre donoszą, że Interwento Stanu Rio Grande do Sul gen. Flores da Cunha odbył w S. Borja konferencję z prezydentem Republiki Dr. Getulio Vargasem.

#### WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

### »Dzień rekruta« p. Uniłowskiego

Wielkie oburzenie w sferach wojskowych i poza wojskowych w Polsce wywołał artykuł p. t. «Dzień Rekruta» zamieszczonego w «Wiadomościach Literackich» na dzień 11-go listopada. Dziennik «Polska Zbrojna» (z 13 XI b. r.) omawiając ów artykuł pisze między innymi: «To, na co sobie pozwolił p. Uniłowski, kwalifikowałoby go w Rosji Sowieckiej n. p. do zesłania na Wyspy Solowieckie, nie mówiąc o Włoszech, Niemczech, a nie wiadomo, czy bardzo pobłażliwieby się z nim obeszła Brytania, Francja, lub inne kraje».

«Ze takie wycieczki — pisze dalej «Polska Zbrojna» — mogły u nas ulżyć światłu i dać nam to w tem nie można winić autora, lecz czynniki, które

tak, jak przeciwdziałają w rozpowszechnianiu pornografii, przeciwdziałania powinny w rozpowszechnianiu steku bzdur, ubranego w soczyste, wulgarnie słowa p. Uniłowskiego. Dał nam obraz dnia rekruta, wcielonego do oddziału, tak szkalującego wojsko polskie, tak kłamliwy, tak tendencyjnie naświetlony, że wymaga specjalnego omówienia».

Z wielu stron zwłaszcza wojskowych posypały się protesty i cięte odpowiedzi.

Najciekawsze jest jednakże to, że p. Uniłowski, autor owego szkalującego wojsko polskie, artykułu pobiera zapomogę (stypendjum) państwową i korzysta, bawiąc obecnie w Brazylii, z gościnności Konsulatu polskiego w Kurytybie.

#### POLSKA PRZYGAŃNĘŁA SIĘ BŁAKAJĄCYCH SIĘ PO MORZACH ŻYDÓW

Rumuni odstawił transport do Polski w zapiecztowanych wagonach, by żaden nie wyskoczył na ich ziemi

Z Warszawy donoszą, że 318 bezdomnych Żydów, którzy od dwóch miesięcy błakali się na wynajętym angielskim okręcie po Morzu Czarnem i Morzu Śródziemnym, kołacząc daremnie w różnych portach o prawo wyładowania i zamieszkania, znajduje się w drodze do Polski, która ich przygańnęła.

Po otrzymaniu przychylnych odpowiedzi od rządu polskiego, rumuńskie władze portowe pozwoliły wszystkim wyjść na ląd i udać się do specjalnego

ociągu. Następnie wagony z podróznymi opieczętowano i pod strażą wyprawiono do granicy polskiej.

Przed otrzymaniem pozwolenia rządu polskiego położenie bezdomnych Żydów było rozpaczliwe, gdy nie wpuszczono ich do Palestyny i żadne z pobliższych państw nie chciało ich przyjąć.

Przy. Red. — Według poprzednich informacji, transport składał się przeważnie z młodych Żydów, pochodzących z Niemiec i Czechosłowacji.

#### KRWAWA BITWA CYGANÓW Z CHŁOPAMI POD LWOWEM

Wies Ostrów pod Lwowem była widownią krwawej batalii, stoczonej przez chłopów z dwóch wsi z taborom cygańskim.

Powód do masakry był całkiem błahy. W czasie chwilo- wego postoju taboru cyganów, zderających w kierunku Przemysła, powstała wśród nich bójka. Awanturze przepatrywali się liczni zbrani na gościńcu chłopci z Ostrowa, rzucając pod adresem bijących się różne uwagi.

Sprokowany tam jeden z cyganów rzucił się na młodego parobczaka i poturbował go. Wśród chłopów powstał wielki

krzyk. Zaalarmowali oni nie tylko mieszkańców Ostrowa ale i sąsiednią wieś Czyżków.

Chłopci, uzbrojeni w koły i widły rzucili się na tabor cygański. Wywiązała się krwawa walka z broniącymi się zaciekle z poza wozów cyganami. Siły chłopów jednakże były przeważające i rezultacie zwycięzcy na placu boju zostali oni. Walce położyła kres policja z Gajów. W rezultacie ciężko ranni zostali cyganie: Jan Kwiatkowski, Jan Kejszel, Józef Stojko i Józef Horiak.

Lżej rannych jest kilkanaście osób z obu stron.

#### WYSTĘP KIEPURY W BERLINIE

Entuzjastyczne owacje przed operą.

W Berlinie, odbył się pierwszy z 3ch zapowiedzianych występów Jana Kiepury. Artysta wystąpił w «Tosce». Przedstawienie odbyło się pod protektoratem premiera pruskiego Goeringa, który zaprosił na nie wszystkich członków ambasady polskiej w Berlinie. Opera była przepiękna. Obecny był również min. Goebbels. W połowie drugiego aktu przybył na salę kanclerz Hitler, zajmując miejsce w łóżu honorowej. Widownia darzyła polskiego tenora entuzjastycznymi oklaskami.

Po pierwszym występie Jana

#### NIESPODZIEWANY GOŚĆ

Kolejarze, wyładowując skrzynie z kawiozem z pociągu sowieckiego na polskiej granicznej stacji Stolpce, zdumieni się kiedy z jednej skrzyni, którą przypadkowo opuścili, wypadł chłopak w stanie nieprzytomnym, prawdopodobnie z głodu.

— W Bello Horizonte wzięła się żeńska sekcja Akcji Katolickiej.

— Prezydent Republiki Dr. Getulio Vargas nadał gen. Pedro Aurelio de Góes Monteiro złoty medal z okazji 30-lecia jego służby wojskowej.

#### Ostatnie wiadomości

— Z Warszawy donoszą, że Administracja Rządowego Funduszu Pracy przeznaczyła 10 milionów złotych na pomoc bezrobotnym w czasie zimy w formie żywności i opału.

— Ojciec św. Plus XI. nadał odznaczenie «Ordem de Christo» prezydentowi Argentyny, gen. Justowi. Odznaczenie to zostało ustanowione w 1819 r. i udzielane jest osobom, które w specjalny sposób zasłużyły się dla Kościoła. Obecnie odznaczenie to posiadają zaledwie trzy osoby w świecie: król włoski, były prezydent Brazylii dr. Epitacio Pessoa i prezydent Austrii Dr. Miklas.

— W Peru wybuchła rewolucja wywołana przez sierżantów. — W Berlinie pociąg, w którym jechał prezydent Hitler i ministrowie, zderzył się z autobusem, w którym podróżowało 20 osób; w katastrofie zginęło 15 osób.

— W Argentynie urzędnicy ołwi wykryli kontrabandę 1.200 kg. jedwabiu wartości 60.000 pezów.

— W Turcji Sironnictwo Ludowe wystąpiło z wnioskiem ażeby kobietom przyznać prawo głosu w wyborach.

— W Austrii powódz wyrządziła szkody na 2 miliony funtów szterlingów.

— We Włoszech w okolicy Prato wylały rzeki, zalewając kilkanaście wsi i miasteczek.

— W Belgii w mieście Wepion odkryto kilka skrzyń zezłaznych zawierających monety niemieckie w złocie, wartości milionowej; skryzynie te zakupiło wojsko niemieckie cofając się w czasie wojny w 1918 r.

— We Włoszech było w 1933 r. o 419.000 więcej urodzeń a niżeli zgonów, w Polsce o 402.000 więcej urodzeń, w Hiszpanii o 273.000, w Niemczech o 226.000 we Francji tylko 21.000 więcej urodzeń od zgonów.

— Z Warszawy donoszą, że Polska przyznała Rumunii wolny okręg w porcie gdyniskim.

— Policja Stanów Zjednoczonych wykryła wielką bandę, fałszerzy banknotów, która w ciągu kilku ostatnich lat puściła w obieg fałszywe banknoty na sumę około 2 miliardów dolarów.

— «Tilster Allgemeine Zeitung» donosi, że w wojsku litewskim wydano rozkaz, zabraniający rekrutom, pochodzącym z obszaru kłajpedzkiego, rozmawiania między sobą po niemiecku.

#### M. CZACHY SZCZEP

We wschodniej części Boliwii, w dorzeczu Rio Grande i Rio Mamore żyje szczep nazwany przez Indian Orugua. Dotychczas udało się jednemu tylko podróżnikowi, profesorowi Ryszardowi Wegnerowi, dotrzeć do tego szczepu.

Szczep ten żyje jeszcze jakby w epoce kamiennej. Broń i narzędzia robią z płaskich kamieni. W szalasach ulrzywiają wieny ognia.

Najciekawsze jest, że prof. Wegner, któremu udało się pe-

wien czas spędzić w wiosce Orugusów, nie usłyszał nigdy ich rozmów. Dziwaczny ten szczep porzuca się ze sobą, za pośrednictwem cichych gwizdów ruchów rąk i ciała. Jeden z członków szczepu, przywieziony przez profesora do krain kulturalniejszych, przez okres trzymiesięcznego pobytu, nie nauczył się wymawiania ani jednego słowa.

#### NUMER ŚWIĄTECZNY

##### »LUDU«

Świąteczny numer «Ludu», powiększony, ukaże się w przyszłym piątku wieczorem.

KTO JESZCZE NIE ZAMÓWIŁ? Czytelnikom «Przyjaciela Rodziny» przypominamy, że czas najwyższy, ażeby nadesłał zamówienie na «Lud». Kto do Nowego Roku z Czytelnikami «Przyjaciela Rodziny» nie nadesłał zamówienia, temu wysyłkę «Ludu» bez apelacyjnie wstrzymamy.

#### BIULETYN POLSKO-ŁACIŃSKO-AMERYKAŃSKI

Izba Handlowa Polsko-Łacińsko-Amerykańska rozpoczęła wydawać miesięcznik «Biuletyn Polsko-Łacińsko-Amerykański».

Redaktorem miesięcznika jest p. Jan Wojnar, były referent handlowy przy Poselstwie R. P. w Rio de Janeiro.

Kieruje numer «Biuletynu» wykazuje znakomitą redakcją, zawiera szereg interesujących i świetnych artykułów, wykazów; stał się i notatek dotyczących ruchu handlowego Polski z krajami Południowej Ameryki.

«Biuletyn» odda, jesteśmy przekonani, wielkie usługi w rozwoju handlu polsko-południowo-amerykańskiego.

Adres Redakcji ul. Hortensji nr. 6. Warszawa. Prenumerata roczna 15 zł.

#### ODPOWIEDZI REDAKCJI

— P. R. Mroczkowski. — List pieniężny otrzymaliśmy; dziękujemy.

— P. Wł. Kwiatkowski. — List pieniężny otrzymaliśmy; Kalendarz wysyłamy.

— P. F. Iwankowski. — Prenumeratę za rok 1935 otrzymaliśmy; dziękujemy.

— P. J. Wolkowski. — List pieniężny otrzymaliśmy; zaliczymy go na «Lud» i Kalendarz «Ludu»; dziękujemy; opiatek Panu wysyłamy. Życzymy Wesołych Świąt.

— P. J. Sprangin. — List pieniężny otrzymaliśmy; Kalendarz «Ludu» wysyłamy; Polskie płyty gramofonowe można kupić: Sr. Nicolao Musiatowski, Castro, Parana; opiatek wysyłamy.

— P. Leonard Grabowski. — List pieniężny otrzymaliśmy; serdecznie dziękujemy; życzymy «Wesołych Świąt».

#### CZYTELNICZY Z RIO NOVO I AFFONSO PENNA

Czytelnikom «Ludu» komunikujemy, że w kolonii Rio Novo (S. Catharina) agentem «Ludu» jest p. Ludwik Pleczarka, a w kolonii Affonso Penna (Parana) agentem «Ludu» jest p. Jan L.

Opraszamy Szan. Czytelników ażeby przenieśli «Ludu» i Kalendarz «Ludu» uiszczeni z całym zaufaniem u powyżej wymienionych Panów.



#### ś. p. Walenty Borkowski

po krótkiej chorobie zmarł ub. niedzieli. Zmarły cieszył się wielkim poważaniem w Kolonii Polskiej dla swej pracowitości i pracowitości charakteru. Był członkiem wielu organizacji polskich, między innymi, Związku Polskiego w Kurtytybie; nie szczędził grosza na cele społeczne, oświatowe i religijne. Niech spoczywa w spokoju. Cześć Jego pamięci!

## Uwaga! Uwaga!

Zarząd Związku Polskiego zaprasza niniejszym swych członków wraz z rodzinami na wielkie bale członkowskie:

Dnia 25 grudnia 34, godz. 8.30

Dnia 26 grudnia 34, godz. 2 po poł. zabawa dla dzieci członków

Dnia 26 grudnia 34, godz. 8.30 wieczorem

Dnia 31 grudnia 35, godz. 8.30

Wstęp bezpłatny wyłącznie dla członków Zarząd Związku prosi o jaknajliczniejszy udział członków i dzieci członków na zabawie dla dzieci w dniu 26 grudnia

Sekretarz — Fłorecki.



Poznajmy nasze prawa i obowiązki

Konstytucja Brazylii

(Ciąg dalszy)

a) nauczanie powszechne, całkowite, bezpłatne i obowiązkowe u ucząco...

b) dążność do bezpłatnego nauczania wychowawczego przekraczającego...

c) wolność nauczania we wszystkich stopniach i gałęziach, zachowując...

d) nauczanie w zakładach prywatnych udzielane w języku krajowym, z wyjątkiem...

e) ograniczenie matrykul i udziałów dydaktycznych zakładów i dozorów za pomocą egzaminów...

f) uznanie prywatnych zakładów nauczania tylko wtedy, gdy spełnią swym profesorem...

Art. 161. - Przystępuje stanom i Dystryktowi Federalnemu organizacjom i utrzymywaniu systemy wychowawczej...

Art. 162. - Przystępuje w pierwszym rzędzie Narodowej Radzie Wychowania, utworzonej według ustawy...

Art. 163. - Nauka religii będzie przedmiotem fakultatywnym i udzielana zgodnie z zasadami wyznania religijnego ucznia...

Art. 164. - Wzajemność i przyjaźń między ludźmi jest obowiązkiem obywateli...

Art. 165. - Wzajemność i przyjaźń między ludźmi jest obowiązkiem obywateli...

Art. 154. - Prywatne zakłady wychowania, udzielające nauki bezpłatnie, powszechnie lub zawodowe, urzędowo uznane za odpowiednie, będą zwolnione zupełnie z opłat.

Art. 155. - Zabezpiecza się wolność nauczania.

Art. 156. - Związek i mianowicie przeznaczają być nie mniej jak 10 od sta a stany i Dystrykt Federalny nie mniej niż dwadzieścia od sta od dochodów pochodzących z podatków, na utrzymanie i rozwój szkolnictwa.

SPRAWOZDANIE

z działalności Kolegium im. H. Sienkiewicza w Kurytybie za rok szkolny 1934.

Rok szkolny trwał od 15 stycznia do 18 listopada z dwutygodniową przerwą na wakacje zimowe w drugiej połowie czerwca.

W rozwoju swoim Kolegium przedchodziło pewien kryzys, co do liczby uczniów i zainteresowania ze strony społeczeństwa.

Duży wysiłek ze strony Zarządu w sprawie utrzymania szkoły, spłaty zobowiązań natury pieniężnej oraz akcji za posyłaniem dzieci do Kolegium z trudnym ratował sytuację.

W ostatnich latach daje się zauważyć coraz mniejszy udział „interioru” w rozwoju Kolegium, w Kurytybie zaś pomimo 11 lat istnienia tego rodzaju placówki oświatowej, pomimo ustalonej już opinii, co do jej poziomu, metod pracy, atmosfery naukowo-wychowawczej wyraźnie omija Kolegium.

Byli i tacy, na szczęście bardzo odosobnieni, którzy doradzali iść po linii najmniejszego oporu, uważając cały wysiłek prowadzenia i utrzymania szkoły polskiej o typie Kolegium za mało celowy.

Pomimo wszystkich tych trudności Zarząd wytrwał i z wiarą w dobrą sprawę, jakiej służy, przystąpił do pracy z niemiejszym zapalem w roku przyszłym.

Stan uczniów.

Zapisało się do Kolegium 46 uczniów i uczennic. Do końca roku dochodziło 43, co stanowi, w porównaniu z rokiem ubiegłym, zaledwie 67%.

Na II kurs promowane 14, na III - 17, ukończyło kolegium - 6, a mianowicie: Beatwinówna Zuzanna, Jarulińska Helena, Mazuchowska Helena, Ziarnicka Zofia, Stańczyk Józef i Lewiński Edward.

Z tych 3 wstępuje na roczny kurs nauczycielski, 1 do gimnazjum, 1 do handlu, 1 ma zamiar poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu.

Personel nauczycielski.

W roku sprawozdawczym w Kolegium wykładali pp. Falarz, ks.

Art. 155. - Zabezpiecza się wolność nauczania. Art. 156. - Związek i mianowicie przeznaczają być nie mniej jak 10 od sta a stany i Dystrykt Federalny nie mniej niż dwadzieścia od sta od dochodów pochodzących z podatków, na utrzymanie i rozwój szkolnictwa.

Art. 157. - Związek i mianowicie przeznaczają być nie mniej jak 10 od sta a stany i Dystrykt Federalny nie mniej niż dwadzieścia od sta od dochodów pochodzących z podatków, na utrzymanie i rozwój szkolnictwa.

Art. 158. - Związek i mianowicie przeznaczają być nie mniej jak 10 od sta a stany i Dystrykt Federalny nie mniej niż dwadzieścia od sta od dochodów pochodzących z podatków, na utrzymanie i rozwój szkolnictwa.

Art. 159. - Związek i mianowicie przeznaczają być nie mniej jak 10 od sta a stany i Dystrykt Federalny nie mniej niż dwadzieścia od sta od dochodów pochodzących z podatków, na utrzymanie i rozwój szkolnictwa.

Art. 160. - Związek i mianowicie przeznaczają być nie mniej jak 10 od sta a stany i Dystrykt Federalny nie mniej niż dwadzieścia od sta od dochodów pochodzących z podatków, na utrzymanie i rozwój szkolnictwa.

Art. 161. - Przystępuje stanom i Dystryktowi Federalnemu organizacjom i utrzymywaniu systemy wychowawczej we własnych terytoriach, zachowując dydaktykę ustanowioną przez Związek.

Art. 162. - Przystępuje w pierwszym rzędzie Narodowej Radzie Wychowania, utworzonej według ustawy, opracowywać program narodowego wychowania, który następnie musi być zatwierdzony przez Władzę Ustawodawczą, oraz podsuwać rządowi środki, które uzna za konieczne dla lepszego rozwiązania problemów wychowawczych i także dla równego rozdziału funduszy specjalnych.

Art. 163. - Nauka religii będzie przedmiotem fakultatywnym i udzielana zgodnie z zasadami wyznania religijnego ucznia, na życzenie rodziców lub opiekunów, oraz włą-

Art. 164. - Wzajemność i przyjaźń między ludźmi jest obowiązkiem obywateli.

Art. 165. - Wzajemność i przyjaźń między ludźmi jest obowiązkiem obywateli.

Art. 166. - Wzajemność i przyjaźń między ludźmi jest obowiązkiem obywateli.

Art. 167. - Wzajemność i przyjaźń między ludźmi jest obowiązkiem obywateli.

Art. 168. - Wzajemność i przyjaźń między ludźmi jest obowiązkiem obywateli.

Art. 169. - Wzajemność i przyjaźń między ludźmi jest obowiązkiem obywateli.

Art. 170. - Wzajemność i przyjaźń między ludźmi jest obowiązkiem obywateli.

Art. 171. - Wzajemność i przyjaźń między ludźmi jest obowiązkiem obywateli.

Art. 172. - Wzajemność i przyjaźń między ludźmi jest obowiązkiem obywateli.

Art. 173. - Wzajemność i przyjaźń między ludźmi jest obowiązkiem obywateli.

Art. 174. - Wzajemność i przyjaźń między ludźmi jest obowiązkiem obywateli.

Art. 175. - Wzajemność i przyjaźń między ludźmi jest obowiązkiem obywateli.

Art. 176. - Wzajemność i przyjaźń między ludźmi jest obowiązkiem obywateli.

Art. 177. - Wzajemność i przyjaźń między ludźmi jest obowiązkiem obywateli.

Art. 178. - Wzajemność i przyjaźń między ludźmi jest obowiązkiem obywateli.

Art. 179. - Wzajemność i przyjaźń między ludźmi jest obowiązkiem obywateli.

Table with financial data: Spłata długu 1:100\$000, Odsetki od zaciągniętego długu 102\$200, Na urządzenie popisu 430\$600, Asekuracja ubezpieczonego majątku 145\$600, Pomoce naukowe 221\$000, Inwestycje 171\$500, Administracja 162\$700, Saldo na 1.1.1925 10\$000.

Razem 6:744\$400

Jak wynika ze sprawozdania kasowego, spłacono w ciągu roku 1:100\$000 długu oraz 102\$200 odsetek. Do zupełnego spłacenia długu pozostało 400\$000.

Niniejsze sprawozdanie kasowe nie obejmuje szeregu pozycji zarówno po stronie dochodu, jak i rozchodu, wyrażających się w opłaceniu przez cały rok 2 sił nauczycielskich oraz sum stypendjalnych dla zdolnych a niesamozdnych uczniów.

Majątek Kolegium. Majątek Kolegium stanowią: pomoce naukowe, gabinet fizyczny, biblioteka, sprzęt szkolny, sklepik uczniowski, rekwizyty teatralne.

Stosunek organizacji miejscowych i krajowych do Kolegium. Z posród społecznych organizacji kurytybskich przychodzi z pomocą moralną i materialną Związek Polski oraz T-wo im. T. Kościuszki w postaci subwencji pieniężnych i lokalu na szkołę.

Sprawozdanie kasowe za 1934 r. Przychód Saldo na 1.1.1934 8\$300, Opłaty od uczniów 3:922\$000, Subwencja Związku Polskiego 1000\$000, Subwencja T-wo im. T. Kościuszki 300\$000, Subwencja Wydziału Oświatowego C. Z. P. 1000\$000, Z popisu Kolegium 435\$000, Zalogi z 1933 r. 70\$000, Różne 9\$100, Razem 6:744\$400.

Rozchód Penje nauczycielom 4:000\$000, Sprzątanie lokalu 400\$000.

W skład Zarządu Kolegium wchodził po 2 przedstawicieli z każdej z wymienionych wyżej organizacji. Wydział Oświatowy C. Z. P. jest reprezentowany w Zarządzie przez kierownika Kolegium.

Troskliwą opieką otaczają i z wydatną pomocą spieszą Światowy Związek Polaków i Oddział Ligi Morskiej i Kolonijalnej przy Ministerstwie Sprawiedliwości w Warszawie.

Dzięki tym organizacjom Kolegium otrzymuje z kraju szereg czasopism, książki do biblioteki, mapy, obrazy i inne pomoce naukowe.

W tym celu postanowiono: 1. Zajęcia odbywać się będą jednorazowo od godz. 8 do 13. 2. Wszystkie przedmioty, za wyjątkiem jęz. polskiego, historii, geografii, polski i religii, - nauczane będą w jęz. portugalskim.

Ta ostatnia uchwała ma za zadanie ułatwić bezpośrednio przejście z Kolegium do szkół brazylijskich wyższego typu bez straty czasu i pieniędzy dla rodziców i uczniów.

Pozatem w programie pracy Zarządu na rok przyszły przewidziane jest spłacenie reszty długu, co wynosi już tylko 400\$000 oraz wobec zbliżania się terminu wygaśnięcia kontraktu z T-wo im. T. Kościuszki - Łączność i Zgoda w 1936 roku - za instalowanie Kolegium we własnym

Rok 1936 wnieśli wzmocnić Kolegium przez uruchomienie i organizacyjne powiązanie czwartego specjalnego kursu nauczycielskiego.

Kurytiba, 13.XII.1934.

Fr. Chruścielski, Kierownik Kolegium im. H. Sienkiewicza w Kurytybie.

Wiedzy to poszedłem go szukać, sam nie wiedząc czemu, i znalazłem na dębie.

Długo trwała jeszcze nocna rozmowa, w końcu zaprowadziła Anna dziecko zbłąkane do Matki dobroliwej, Ucieczki grzeszników...

Dniec zaczynało, kiedy sen zakał mi oczy na krótki spoczynek...

7. Powrót.

Było to z jakie dwie godziny po wschodzie słońca.

Rzeźwy majowy poranek jaśniał słońcem, śwłogał śpiewem ptaków, siał naokół życiem, które też było świeżym zapachem od łąk i rozkwitającą wiosną od lasu, a wszędy kłapiącą radością.

Słońce przedzieralo się przez gąszcz Ozarciego Błota, nie zdołało jednak jeszce przegrzać popłatanej gestwiny. Znaną sobie ścieżką prowadził Władek stawa na miejsce, od którego strwożona jego dusza najchętniejby stroniła.

Burek, wyswleżony i opity rosą, rozweselony cudami ranka, pomrukiwał albo, poszczekując z cicha, zaszywał się w gęstwie lasu.

Po Władku widać było wyraźnie mękę, że musi wracać na miejsce, tak strasznie zapisane w jego pamięci.

Chłopczeczko, czeka cię jeszce niejedna trudna droga i przyjdą na ciebie chwile, że rzuciłbyś wszystko, a pokuty nie dopełnił; nie żałuj jednak tych utrapteń, bo one gorzkością swoją uleżą ci duszę.

Ciężkie mi będzie, matko, nie jedno, ale najcięższe chyba, będzie stanąć przed księdzem proboszczem i oddając mu zrabowane świętości, przyznawać się do zbrodni tak haniebnej w oczach bożych i ludzkich...

Nie służy się bój, a Pana Jęgo; nasz proboszcz, chociaż często surowo po ludziach patrzy, nie odracił

cię, wiem to na pewno, owszem, wyrozumie twoją błędę, rad cię będzie wyrwać z toni; mnie jednak więcej to straszny, czy nie ulekniesz się i nie uciekniesz z połowy dobrej drogi.

Zdarzyć się przecież może, że wina twoja wyda się jakim sposobem i stanąć będziesz musiał przed sądem, który może cię będzie sądził nie według miłosierdzia ale sprawiedliwości prawa. Byłes wtedy nie utracił nic z ducha, a potrafił z poddańcem przyjąć, co ci znieść będzie trzeba.

Najgorszem już prawie przebył matko, i takem się zawiązał, że jeżeli będzie trzeba, to sam się sądowni stawie i odcierpie choćby długie lata kary, która mi się za to słuszenie należy, za niegodziwość moją...

Prawie że z radością spojrziała Anna na swego syna, taką w nim widząc ochotę do naprawienia złego.

Dawnego to bowiem była obyczaju niewiasta... sama w surowości wielkiej wychowana i w poszanowaniu dla każdego prawa bożego i ludzkiego, to też rozumiała prostym swoim rozumem, że sprawidliwość wszelakiej stać się musi zadość, choćby serce człowieka z bólu skowyczało.

Chaszcze leśne rozwidniły się i przesyła w polankę wkoło starego dębu. Tu znać było jeszce ślady tego, co się niedawno działo. Jak wtedy, najeżył się Burek i cichutko wyjął, niepokojnie weszły naokół.

Sponiewlerana trawa leczyła się rosą i słońcem, przylegała jednak jeszce przydeplana do ziemi.

Przeżegnała Dżbanowska siebie, Władka i miejsce uporne, potem wzięła z chustki stalowy krzyżyk i mały obrazek Matki Boskiej na blasze, który Władek łońskiego roku dostił od Hanki z Ozestochowy. Zawiesił świętość na drzewie, które tak przeżajających spraw było świadkiem.

Władek tymczasem odwalił spory

- Srodzemu strudzona i jakoś niewswoja; w demu się pomodlił przed obrazem Matki Boskiej. Ale Władek! - zawołała wychylając się oknem na podwórse - idźże też raz po dawnemu do kościoła, podprowadź Hankę, a potem zabierzcie włódarkę, jeżeli będzie w kościele, i przyjdzie pogadać słowo.

Rada była matka, że może chłopaka naklonić na nabożeństwo, jako że nie będzie śmiał przy Hance odmówić.

Po ostatnich przejściach jeszce więcej głowę opuścił i prawie aż szczeriał na twarzy, tak mu dojęło to straszne spotkanie leśne.

Niebardzo rad z prośby matki, wziął jednak kapelusz i poszedł za Hanką.

Ona stanęła między innemi dziewczętami bliżej ołtarza a on został w cieniu pod chórem.

Z wielką wystawnością odbywano się nabożeństwo przy wielkim ołtarzu z mnóstwem światła i kwiatów.

Kościół był pod wezwaniem św. Michała archanioła, gromiącego na obrasie płomiennym mieczem szubtownego anioła, któremu dziwną nienawistością bezsilna i upór skrzywiły twarz i rozżarzyły oczy.

Jak żywy stał cudowny rzeźby niebieski w srebrzystej zbroi z oczami jak gwiazdy, a prawa jego stopa przygniatła wroga majestatu Bożego, zwijającego się w pyrze i rokossu.

Z twarzy Władka, wpatrzonego ohwilem w ołtarz, biła jakby trwożę, jakby straszny niepokój. Odwracał oczy ku bożnemu ołtarzowi Matki Boskiej Bolesnej...

Śledziła Matka Bolesnawa, trzymając na tonie ciału ubite srodzemu czołowego Syna. Macierzyńska dobroć i łaskawość stała od tej strasnej sierotom swojem i męką dziecka Matki, to też zdziwliwawna lud się do Nioj garnął z ufnością, a liosne wola wskazywały, że nie odchodził bez podleczenia, task i do brodziałstw.

Po drugiej stronie był ołtarz św. Anny, ucażonej z rozłożonej księgi Najświętej Pannie.

Pamiętał Władek, jakby to wozoraj było, czas nauki, kiedy kaładz dzieci prowadził przed ten ołtarz, prawicę o obowiązku poszanowania względem rodziców i o pilności w nauce.

"Tantum ergo" zabrzmiało, przy-

klekli wszyscy na błogosławieństwo, kończyło się nabożeństwo.

5. Chrystus na wygnaniu.

Ksiądz odwrócił się od ołtarza i zaczął mówić dobitnie, bez uniesienia, ale jakoś dojmująco do serca:

Po raz drugi spadł na parafę naszą ciężki smutek. Kilka zaledwie dni temu, zbrodniarstwo, chyba Judasza uzoził, włamał się do naszego kościoła, rozzerwał tabernakulum, ochy dom Boży, wyrzucił Najświętsze Ciało naszego dobrego Zbawiciela i zabrał święte naczynia.

Nie żal mi złota i srebra, bo przecież Bóg ma więcej, aniżeli rozdał; ale serce mi cięższe z trwoży o dusze tych nieszczęśliwych. - Dużo można zrozumieć: kradzież z biedy, chwilewe zbrożenie w rozpuście, nawet zabójstwo w zśle uniesienia, choć wtedy namiętność zaimi rozum, rozprężę wole, ale tu rzecz się ma inaczej! - Na zimno w cisyzności knuje się zbrodnia, skierowana przeciw majestatowi Boga samego. - Od dziecka patrzył zbrodniarz na to miejsce najświętsze, widział je otoczone blaskiem chwaly uwielbienia; nie może nie osiem się tłumaczyć; stała nauka wiary, jej obrzędy święte wazywały mu na to, że Najświętszy Sakrament jest słońcem, około którego wszystkie w ośłym kościele się obraca, wobec którego wierzą, kapłani, biskupi, sam majestat Ojca świętego czuje się prochem lichym i znikomyim. - A on podkrada się, korzysta z dobrowolnego wynieszenia się Jezusa w lichutkiej postaci chleba, wytlaga zbrodnicze ramiona i gwałot świętość nad świętościami. - Ciężki krzyż spadł na nas; w pokorze będziemy go dźwigać, a pokutą okupować własne nasze zaniechania i winę zbrodniarza, a dla tych z pomiędzy nich, którzy żyją, błagać o nawrócenie. - Nowy ból w nas uderzył, gdy znalezione tego, który tyś z tego słowem i przykładem stał wkoło siebie, jako straszliwego samobójcę. - Nie nam sądzić, bo już do trybunału Bożego we wszystkim należy; ale zle musiał być drogą, po których chodził, kiedy tak ich kres! Jakoby burza z gradem przesła przez winnice Pańską w naszej parafii, ale nam nie wolno być sługami oplepszałymi. - Od początku zaczniemy na nowo pracę; miłosierdzie Boże wleże będzie, aniżeli nasze grzechy, nie wy trud i posiew - nowy przyniesie



# BANK FRANCUSKO - WŁOSKI na Południową Amerykę

KAPITAŁ ZAKŁADOWY Fes. 100 MILJONÓW  
FUNDUSZ REZERWOWY Fes. 139 MILJONÓW

Główna Siedziba w Paryżu

Brazylja: FILJE: S. Paulo — Rio de Janeiro — Santos — Curitiba — Porto Alegre — Recife — Rio Grande — Bahia.

Agencje: Araraquara — Barretos — Botucatu — Caxias — Espirito Santo do Pinhal — Jahu — Mococa — Ourinhos — Paranaguá — Ponta Grossa — Ribeirão Preto — Rio Preto — São Carlos — S. José do Rio Pardo — S. Manoel.

ARGENTYNA: Buenos Aires — Rosario de S. Fé.

CHILE: Santiago — Valparaiso.

COLOMBIA: Baranquilla — Bogota.

URUGUAY: Montevideo.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI NA AMERYKĘ POŁUDNIOWĄ na mocy nowych ustaw Kontroli Banków kupuje banknoty w jakiegokolwiek walucie i w jakiegokolwiek sumie z wyjątkiem złotych pezów uruguajskich, która to waluta podlega zastrzeżeniom w Urugwaju.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI NA POŁUDNIOWĄ AMERYKĘ jest upoważniony do wydawania czeków, lub zleceń wypłaty listownie, lub telegraficznie w jakiegokolwiek sumie i monecie do wszystkich miejscowości zagranicznych.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI NA POŁUDNIOWĄ AMERYKĘ otrzymuje depozyty do podjęcia w każdej chwili z zawiadomieniem, lub na czas określony, dają odpowiednio procenta.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI NA POŁUDNIOWĄ AMERYKĘ uprasza Sz. Klienta, ażeby zechciał porozumieć się w sprawie jakiegokolwiek operacji, adresując wprost do Filji w KURYTYBIE, Rua 15 de Novembro Nr. 316, lub do jej Agencji w Ponta Grossa lub w Paranaguá.

Wapno, cement, cegły, piasek, dachówki, drzewo do budowni, farby i t.jp.  
**MACEDO & Cia.**  
Posiadają największy skład wszelkiego MATEZJALU DO BUDOWLI którego dostarczają w małej i wielkiej ilości — Wykonują plany i kosztorysy.  
Udzielają wszelkich informacji.  
Rua João Negrão N. 621 — CURITYBA  
Telefon 869 — Caixa postal 387

**DLACZEGO PEACISZ LOKATORNE?**  
Dlaczego nie jesteś właścicielem domu?  
Za 5\$000, 10\$000, 20\$000 miesięcznie, możesz nabyć własny dom w firmie  
**Empreza Constructora Universal Ltda,**  
która daje go swoim członkom. Pieniędzy swych nigdy nie stracisz. Zażądaj informacji przy  
Rua 15 de Novembro 384 — Kurytyba.

**Apteka Tell**  
DROGARIA  
Sigel Etzel & Cia.  
Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.  
Vermicida Tell wróg robaków i glist, Farby Tell najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.  
Fermento Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.  
Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.

**Dr. Carlos Moreira**  
Profesor fakultetu medycznego  
Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. — Konsultorium: Avenida João Pessoa 68, nad apteką Avenida od 10-11 i od 3-5 po południu.  
Rezydencja: Visconde de Nacar 809, Telefon 8-8-8

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w „Ludzie”.

Fajki od 1\$500 do 28\$000, femy w 20 gatunkach, tabaki tureckie, Rio Grande, lampki elektryczne 1\$800, 3\$500, cygarniczki, kieszonki i t. d.  
Ełorecki  
**CHARUTARIA LIBERTY**  
Praca Tiradentes 305, dawniej Telegraf.

## Sklep Artykułów Spożywczych

Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną  
PRACA COONEL ENESAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO — CURITYBA

### SZKŁA I FABRYKA LUSTER

**SZKŁO**  
do okien fantazyjnych, szkło ozdobne rzeźbione, matowe, szlifowane, kryształowe, można nabyć u nas w każdej ilości i mierze na zamówienie. Wstawia się szyby wyżej wymienione do kościołów i domów. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Ceny niskie. Założono w r. 1903

**LUSTRA**  
kieszonkowe, ręczne, toaletowe, fryzjerskie, wkleśnięte w ramkach metalowych, celluloidowych i drewnianych.

**LUSTRA DLA MEBLI**  
w formie: kwadratu, owalu i innych kształtów. Największy miejscowy skład luster. Specjalność w wyrobach z pięknych drzew parańskich, jak: lampy pinjotowe, ramki do obrazów i fotografii w różnych rozmiarach i kształtach.

Rua Mar. Deodoro, 254  
Telefon 1335, Curitiba.



### Casa de Saude Sanatorio Chirurgico Suisso

RUA 15 DE NOVEMBRO 1690 — Telefon 433  
Dr. G. Leuenberger

Dłgie lata pracował w szpitalach europejskich. Lekarz, Specjalista w Chirurgii. — Leczy choroby kobiece, drogi moczowe. Przyjmuje od 10-12 i od 2-5 z wyjątkiem niedziel i soboty po południu. Leczy sztucznymi promieniami ultra fioletowymi. Solux, Diathermia Chirurgicalna w ogóle. — Ceny niskie.

## ORLE

Druga Rezerwa Polska koło Londry

12 kilometrów od przyszłej stacji ROLAND.  
Cena 400\$000 za alkier.

Cena na pierwszej Rezerwie 500\$000 za alkier.  
DROGA KOLEJOWA DO LONDRYN skończona.

Budują ją do ROLANDU.  
Główny Agent: IGNACY SZANKOWSKI — CAMBARÁ — PARANÁ.

plan. — Teraz odprowadźcie Zbawiciela, który nie może zostać w domu swoim, na plebanję.

Zaległa cisza.  
Przenikliwie odezwał się dzwonek, w rękach dwóch chłopów zapłonęły świece, ksiądz otulił białym welonem Najświętszego Wynańca i ruszył przez kościół.

W kącie pod chórem ktoś zaskalał boleśnie, pod filarem westchnął ciężko z głębi zasmuconej duszy stary Kaliniak, co w bractwach parafii ref. wodził.

W tej też chwili przytłumił kościółny wieczna lampkę, opuszczał dom Boga i odeszła.

Odeszedł Pan i spoczął w alkowie tuż przy pokoju księdza, za połączenie kwaną kratą, strzeżony przed wroga napastcia i zbrodnia.

Wprowadził Go wierni.  
Nie poszedł tylko z drugimi Władkiem, kłęcząc przy filarze z twarzą w dłoń wciśniętą, chwiliami wstrząsając się, jakby w leku czy płaczu.

Za chwilę i on wyszedł z kościoła. Na odchodem rzucił okiem na plebanję; wyobryzmione cienie kraty padły na trawnik, niebawem cieżka okiennica zawarła się z przytłumionym trzaskiem, waska tylko taśma światełka świadczyła, że Boski Wynańca czuwa nad ludem, że czeka na tych, co wrócą do Niego, obolażeni i strudzeni brzemieniem troski i upadków, choćby nawet najmniejszą splamienią zdrada.

Sącząc w ciemności poświata padała na dwie głowy niewieleśmiej przy płocie, pochylone w cichej modlitwie.  
Poznał w nich Władek Hanke z włódarka.

Za sztachetami rozległo się jak gromot basowe szczekanie ogromnego psa proboszczowskiego, Brytana, który objął nąckół plebanji wierną straż nad bezpieczeństwem Pana stworzenia.

#### 6. U serca matki.

Po odejściu włódarkowej i Hunki została Anna z synem w izbie. Światła matki nie zapalała, bo księżyc całeni strugami lał bogactwo swego światła przez szyby, tak że nawet lampka, przed Matką Boską Częstochowską płonącą, wydawała się bledszą, niż zwykle.

Matka siedziała w samym świetle, trzymając ręce na kolanach, a chłopak chodził niespokojny wzdłuż izby, jakby

chciał coś powiedzieć, a coś niewidomego mu zamykało usta; chwilami wzdychał ciężko.

— Chodź, dziecko, do matki... Widać, że coś ci niedobrze na sercu; mój duch mi mówi, że potrzeba ci pomocy matczynej i chciałabym się poratować, jak tyle razy już bywało, a nie potrafię, jeżeli nie wyznasz, co cię boli. Wolałabym i najgorzej usłyszeć; byłeś się nie targaj i nie męcz w jakowemś udręczeniu.

— Nie mów, matko, że chciałybyś i najgorzej usłyszeć; gdybyś zajrzała do mego sumienia, może byłeś mnie na zawsze odtrąciła od siebie.

— Tak nie powinienś, Władek, myśleć, jeżeli nikomu na świecie nie wolno potępiać, bo jakżeż ja, matka, nie miałabym mieć serca dla dziecka! Patrz, ranki i wieczory kłęcząc przed tym obrazem, a proszę o ciebie, bo wiem, że matka przez Matkę wszystko uprosi. Słyszałam kiedyś, że gdyby Judasz po zdradzie uciekł się do Matki Bolesnej, byłaby i dla niego znalazła łaskę u Syna.

Zbliżył się nagle Władek i ukląkł, jak to za dziecka tak często robił, u jej kolan... i z trudem zaczął w przyciszeniu mówić, zupełnie jakgdyby kłęcząc w kościele przed spowiednikiem.

Na wei było cichutko, zdaleka tylko dochodziły zabie pokrzyki, chwiałe majową wodę, że już słoneczkiem przegrzana, że dobrze w niej i przyjemnie, jakby nigdy srogi lód wodnego narodu nie trzymał na zimowej uwięzi.

A z gęstwin leśnych przyplwały czasami przesliczne nuty słowice, jak nutane łagodna ręką leknią dziecięco, to znnowu głośniejsze a radośne, — niby zwycięskiej wiosny triumfy.

Tedy owe dy mełdowały się w obciążeniu psy gospodarskie, że właśnie pełnią swoją służbę.

A gdy nawet te głosy przytłęwały, wtedy szedł światłem taki spokój kojący, jakby to już było na pograniczu innego życia.

— Matko, ja gorzej jestem, aniżeli ten apostoł zdraca... ja to jestem współnikiem Tomka Ocalagaj w ciężkiej zbrodni... Ciemną nocą wdaliśmy się do kościoła i... strach powiedzieć...

Moanlel przytuliła matka Władczy na głowę do siebie, krzyżek kładąc na czole:

— Wszystko powładaj... wszystko, jak na świętej spowiedzi.

— Długo się bronilem namowom jego, strach mi było, w końcu jednak napół gwałtem mnie zabrał... Nie potrzebujesz sam nic robić, mówię; — wszystko na mnie bądźcie, ale pomóc mi musisz, bo sam nie dam rady...

Ustuchałem i poszedłem z nim z dobrej woli, nie chcę jego tylko oskarżać...

Już na cmentarzu serce zaczęło mi bić, zdawało mi się, że od grobu ojca słyszałem wołanie: — Na Boga Władek! uciekaj póki czas!

Pękły zawiasy w kościele, migotało tylko małe światełko, rzucając nieduży krag jasności koło wielkiego ołtarza. Wydało mi się, że ktoś przechodził od jednej strony na drugą.

— Głupis! — mruknął Tomek — to tylko cienie łańcuszków od wiecznej lampki tak chodzą.

Doszedł mi do wielkiego ołtarza; dał mi swoją lampkę elektryczną, świecilem...

Nagle spozrzałem na obraz w wielkim ołtarzu.

Dzisiaj zdaje mi się jeszcze, że po twarzy tego szafana pod stopą św. Michała taki śmiech mignął błyskawicą, jakgdyby on w tej chwili był górą w onej bitwie. Chciałem rzucić wszystko i uciec.

Wtem rozległ się cichy trzask, tabernakulum było już otwarte.

Bez długich namysłów chwycił Tomek za puszkę, otworzył, nie chciałem trzymać sukienki, a on szarpnął przykrycie i rzucił Najświętsze Hoście na podłogę...

— Patrz, co robisz z twoim Bogiem! — chichotał, a strasznej wyglądał, niż ten na obrazie.

Przerwał znekany chłopak ponure wyznania, nagle łzy duże, gorące zaczęły długo płynąć po jego bledzonej twarzy, a matka złożyła ręce,

wpatrzona w Matkę wszystkich, w modlitwie gwałtownej, natarczywej o duszę dziecka.

— Zabrałśmy jeszcze drugi kielich z zakrytjii, której skrytki dobrze znalismy z czasem służenia do mszy św. Ja poszedłem potem do domu, żeby nas nikt razem nie społkał. Tomek zaszedł zaraz jeszcze na Czaracie Błota, aby tam pod dębem zakać złupione światełki, ażeby pierwszej hałas się uciszył. Miał je później przewleźć za niemiecką granicę sam, albo przez swego kolegę z miastka.

Na drugi dzień wieść była pełna narzekania... Mnie coś pchało, żeby pójść i wyznać wszystko księdzu. Tomek kłął od samego rana, upił się koło południa, w pijanistwie gadał coś o Czarcich Błotach, po trzeźwieniu nie chciał jednak nic mówić. Wiedziałem jednak, że też nie ma spokoju.

Kiedy na przeproszenie Boga za świętokradztwo było nabożeństwo w kościele, to on znnowu się upił i gadał o dębku, o Czarcich Błotach, o Czarnem Jezioroku, krzyczał, że się samego djabła nie boł. Musiało go tam coś niedobrego spotkać, ale co, już się nikt teraz nie dowiedzie.

— Włdżisz, svnu, i jemu Bóg miłosierny nie odmówił przestrogi i łaski i uniego zaczęło sumienie się ruszać, ale widać odrzucił ją, pijaństwem zalał ostatnie dobre natchnienie.

— Ach! matko, co się z nim działo ostatnie!m dula!m; to wściekał się, to znnowu myślał, że już się wszystko wyda, i było widać, że wpada w rozpacz i hucze się poprostu z najgorszymi myślam.

W końcu napisał mi list, że ma wszystkiego dosyć i że albo pójdzie do bolszewików, albo też inaczej sobie postąpi...







# Przyszłość szkoły polskiej w Argentynie

## II.

Zgadzanie szkolnictwa polskiego w Argentynie, a temsamem i na Terytorjum Misiones, nie jest rzeczą jakąś nową, datującą się dopiero od czasów powstania wolnego i samodzielnego państwa polskiego. W Misiones szkoła polska istniała już kilka lat przed wojną światową i zdaje się, od samych początków kolonizacji polskiej. A rozwijać się musiała nienajgorzej, jeżeli statystyka dzieci ze szkoły polskiej z Azary z roku 1912, na jtrzech oddziałach wykazuje 101 dziecko; liczba ta wzrosła potem aż do 197 dzieci na czterech oddziałach. I w szkole polskiej w Apostoles statystyki notują około 100 dzieci. Zasługa to bezsprzecznie polskich duszpasterzy, którzy przy pomocy Sióstr zakonnych nauczycielek i światlejszych kolonistów, a przy poparciu jednolitej, zgodnej kolonii tworzyli nieraz wprost z niczego dobrze prosperujące szkoły i szkółki polskie razem z internatami dla dzieci z odległych kolonii. Kiedy zjawili się na Terytorjum Misiones urzędowi instruktorowie i nauczyciele polscy, zastali grunt dla swej pracy oświatowej dobrze przygotowany. Fundament pod szkolnictwo polskie był już położony, owszem nawet gmach cały prawie ukończony; należało go tylko udoskonalić, przyozdobić i na temsamem fundamentie dalej budować; jednym słowem nawiązać do tradycji i doświadczenia dotychczasowego, — kilkuletniego. I co uczyniono? Zamiast budować, burzono tak dalece, żeby nawet ślady nie pozostały z kilkuletnich wysiłków kolonii na polu szkolnictwa, które najlepsze owoce przynosiło.

Znamym w Misiones instruktorem oświatowym i nauczycielem nie spodobało się, że szkoła polska pozostaje w jakiejś zależności od duszpasterza lub pod opieką kościoła i parafji; dlatego też zaraz od początku ustosunkowali się do tych „szkół-kopciuszków”, jak je pogardliwie nazywali, wrogo. Wszystkie ich wysiłki nie zmierzają do tego, by podnieść poziom nauki w istniejących już szkołkach, lecz, by je albo zagarnąć pod swoją wyłączną władzę i wpływy razem z budynkami, które były własnością parafji lub też je zniszczyć, bez względu na korzyści jakie kolonij i działwie polskiej przynosiły. Rozbita więc najpierw zgodna i jednolita kolonia na wrogie sobie obozy, które po dziś dzień prowadzą ze sobą walkę i przez to podcieli podstawę bytu tych szkół, które dotychczas środki utrzymania czerpały ze siły i wydajności zorganizowanej i jednorodnej kolonii. Budowano bez racji na kolonjach, liczących kilkudziesiąt zaledwie rodzin, drugi budynek towarzysztwa, otwierano drugą szkołkę, nieraz z kilkoro zaledwie dziećmi; jedna i druga potem, o ile nie upadły, to z biedą wegetowały; a już o jakimś rozwoju i podniesieniu poziomu nauki w tych szkołkach w takich warunkach nie mogło być mowy. Starzy się ze sobą kłócili, a były i wypadki, że i dzieci tych dwóch szkółek wrogo do siebie się odnosiły i przewziwsk sobie wzajemnie nie szanowali. Przykładem należy twierdzenia p. profesora Bambnowskiego z Apostoles, który w referacji swoim, wygłoszonym 8.VI.1934 r. za zjeździe delegatów Związku w Posadas, powiada, że jeśli szkolnictwo wogóle wymaga jedno-

stek idealnych, to szkolnictwo na wychodźstwie szczególnie. Nauczyciel pracujący wśród wychodźstwa musi być osobą o najwyższych wartościach moralnych (sic!) jak i zawodowych. Musi być jednostką bezwzględnie obowiązkową, samodzielną, znającą pracę społeczną. Bardzo pięknie, lecz niestety tych wszystkich przymiotów brakowało właśnie niejednemu nauczycielowi - społecznikowi, instruktorowi, na terenie Misiones. I dlatego to nie wybierając w środkach, do ruiny doprowadziły, istniejące szkolnictwo polskie; a dokonawszy dzieła zniszczenia, już do pozytywnej pracy, byli niezdolni. Może maie ktoś posądzić o jakieś bezpodstawne twierdzenia lub niesprawiedliwe potępienie różnych działaczy emigracyjnych od pana radcy poczwąwszy aż do ostatniego tego pomocnika! O wartości ich czynów świadczy dzisiejszy choćby stan szkolnictwa w Misiones. A to się samo, patrzącemu pilnie, w oczy rzuca. Jakże jeszcze daleko dzisiejszym szkołom polskim w Misiones do dawnej świetności, naturalnie względnie, o ile o świetności szkolnictwa na emigracji wogóle można mówić? A przecież warunki dziś poniekąd lepsze; mają i opiekę przedstawicielstwa polskiego, są fundusze pewne ze skarbku; nie brak i nauczycieli - fachowców, obznajomionych z najnowszymi metodami nauczania i wychowania, a je dnak jest faktem, że na 300 podobno dzieci w szkole rządowej w Apostoles, zaledwie 40 zapisano do szkółki polskiej, a ile ucząca się stale, powiedzieć nie mogą. W Azarze liczba w ostatnim czasie doszła do 60-tu i to dopiero wtedy, gdy dwa obozy doszły do porozumienia i wspólną szkółkę otworzyli. Dziś liczba dzieci we wszystkich szkołach i szkółkach polskich na całym Terytorjum Misiones nie osiąga liczby 300, a były przecież czasy, kiedy szkoły w Apostoles i Azarze liczyły prawie tyle. (Statystyka p. Bambnowskiego). I wątpliwą jest bardzo rzeczą, czy wogóle przy największym nawet nakładzie pracy i poświęcenia się nauczycielstwa i tak wydajnej pomocy Polaki, szkolnictwo nasze w Misiones więcej się jeszcze rozwinię i nabierze żywotniejszego rozmachu, bo dziś, to tylko wegetacja, która prowadzi do stopniowego zamierania. Nie można się bezwzględnie zgodzić z twierdzeniem pewnych jednostek, że szkolnictwu polskiemu brak tradycji i doświadczenia szkolnego, z powodu krótkiego okresu istnienia szkół polskich na terenie Misiones. I tradycja była i pewne doświadczenie, był i program i cel nauczania; lecz z tem zerwano, zlekceważano, zniszczono, a nie nowego nie dano w zamian i dlatego i z winy naszych byłych czynników urzędowych szkolnictwo polskie w Misiones kuleje i w rozwoju swoim zostało wstrzymane, a raczej wstecz cofnięte.

### NIESZCZESNE NOCE

Jeżeli kto nie może dobrze spać, to dlatego, że jego organizm nie jest w porządku. Często to bezsensowność powoduje osłabienie, które powstaje z niedostatecznego odżywiania się lub z jadalnej potrawy. Łatwo można usunąć bezsensowność, jeżeli skutki były natchemiasowe i trwałe, należy użyć środka podniecającego t.j. trzeba brać zaszczytli na wspomnienie t.j. zw. Tonofosfan z Casa Bayer. Po użyciu tych zaszczytli 3-4 razy następuje ogólne uspokojenie organizmu oraz powraca regularny sen.

# SARRASANI

NAJWIĘKSZY I NAJWSPANIALSZY CYRK ŚWIATOWY

występuje od **25** do **3** w  
GRUDNIA STYCZNIA

# KURYTYBIE

Praca Ouidor Padinha, (Tel. 1688 i 1699)

# TYLKO 10 DNI

### WYSTĘPY

zaczyna się Wtorek, 25 grudnia o 15 godz. - Co wieczór o 20,30 godz. We czwartki, soboty i niedziele jak i wtorek 1 go stycznia, po południu o godz. 15 z bogatym programem.

### WYSTAWA ZWIERZĄT:

i wspaniały koncert w soboty i niedziele jak również w wtorek 1-go stycznia od 10 do 12 godz. Wejście dla dorosłych 3\$000 dla dzieci 2\$000

**CENY MIEJSO:** Balkon ponad łozami 3\$500, siedzenie w 3 rzędzie 4\$500, siedzenie w drugim rzędzie 6\$000, siedzenie w 1-szym 7\$000, 2 ga +platea 9\$000, 1-sza +platea 12\$000, krzesło I klasa 18\$000; Łoże z 4 krzesłami 90\$000; Łoże z 4 krzesłami 100\$000. Po południu dzieci do 12 lat i wojskowi aż do „sierżantów“ placą pół ceny wstępnego pozawazy od 1-go rzędu.

**SPRZEDAŻ BILETÓW** zaczyna się od godz. 9 w okienkach biletowych w Cyrku, lub w składzie **Leja Flora Curitiba** przy Rua 15 de Novembro Nr. 357. Telefon Nr. 754.

## W razie deszczu Cyrk funkcjonuje

### Z bliska i zdaleka

#### DOBRA RZECZ

W Londynie nie wolno używać trąby automobilowej w godzinach między północą a 7-mą rano i każdy przestępca ma być karany grzywną 10 dolarów. Zaś w Berlinie automobilista, który bez nadzwyczajnej potrzeby użyje nawet w dzień swej trąby elektrycznej na automobilu, skazany jest na 20 dolarów kary. Nic dziwnego, że na ulicach miast europejskich nie słyszy się dzisiaj denerwującego, obrzydliwego porykiwania, pogwizdywania, — pobrzękiwania najrozmaitszych trąb automobilowych, używanych tu przez szoferów zbyt często i niepotrzebnie po to, by się im każdy z drogi usuwał. I luby się przydały takie grzywny i kary.

#### DOSYĆ SŁONO

Nowe naczynie stołowe zamówione dla prezydenta Stanów Półn. Ameryki kosztuje rząd nieco więcej jak 9,000 dolarów. Naczynie to składać się będzie z tysiąca kawalków obramowanych złotem i noszących insygnia prezydencjalne.

Wszystko to kosztować będzie tylko 9,301.20 dolarów.

Zamówienie na dostarczenie nakrycia otrzymała firma nowojorska Williama H. Plumera, której fabryka w Trenton, N.J., przyspiesza pracę żeby na czas zamówienie wykończyć.

Jak na dzisiejsze czasy, to zastawa dosyć słona.

#### PLAGA SZCZURÓW

O niezwykłej pladze szczurów donoszą z Natalu, Południowa Afryka, zwłaszcza między Durbanem a Maritzburgiem. Gryzoni zjadają wszystko, niszczą żniwa i powodują olbrzymie szkody. Krajowcy są wobec tej plagi bezradni.

Szczury wdzierają się do domów i często w nocy atakują nawet ludzi podczas snu. Kłty, które nieładnie walczą stacają z szczurami, są nią już znużone i uciekają przed gryzoniami.

Wylężone truczny spowodowałyby nagromadzenie okropnej masy zdechłych szczurów, co podciągnęłoby za sobą różne epidemie, śmierć przynoszące ludności.

## Wesoły kącik

### Spryciarz.

Kapral: — Żołnierz Smykało, oobyście zrobił ślójca na warcie gdyby przechodził porucznik.  
Żołnierz: — Sprezentowałbym broń panu kapralu.  
Kapral: — Fajno! A oobyście zrobił, gdyby w nocy przechodziła kolo was kupa wstawionych?  
Żołnierz: — Sprezentowałbym broń panie kapralu.  
Kapral: — A to poco, ofermo jedna?  
Żołnierz: — Bo w tej kupie mógłby być także porucznik.

### Gastronomia.

Dwa panowie wchodzi do małej restauracyjki. Podchodzi kelner.  
— Co panowie życzą?  
— Dla mnie jajecznicę.  
— A dla szanownego pana?  
— Też jajecznicę, ale żeby była ze świeżych jajek.  
Kelner idzie do kuchni i woła:  
— Dwa razy jajecznicę! Raz ze świeżych jajek!

### O północy

— Jaktó, to wy śmieście budźcie mnie po północy i nagabywać o jałmużnę?  
— A bo ksiądz mówił na kazaniu, że na miłosierdzie, to nie ma wyznaczonej godziny.

### Różnica i podobieństwo

— Jaka jest różnica między rumem a rumakiem?  
— Taka, jak między koniem a konikiem.

## U W A G A ! Związek Polski W KURYTYBIE

otwiera niniejszem konkurs na gospodarza bufetu przy Związku Polskim. Łaskawe zgłoszenia uprasza się skierować pod adresem: **União Polonesa — Rua Carlos Carvalho N. 187.**

Zgłoszenia przyjmuje się na przeciąg dni 30-stu. **Florecki** Sekretarz.

### DIETY, KTÓRE ZABIJAJĄ

Stare przysłowie mówi: „jak sobie pocieszisz, tak się wypaszisz”. To samo można powiedzieć o pokarmach: jak się odżywiasz, takie masz zdrowie. Należy zatem zawsze zmieniać pokarmy, aby organizm, służący do trawienia, mógł odpocząć po trudnym trawieniu. Nie powinno się jeść codziennie jedne i te same pokarmy, jak również nie należy utrzymywać diety przez długi czas. W wypadkach chorób, nawet gorączkowych, nie zobowiązuje się chorých do surowej diety.

Zezwala się na spożywanie pokarmów, lecz umiarkowanie i łatwo strawnych. Dietę przepisuje się tylko wtedy, gdy jest gorączka i organy służące do trawienia są chore. W takich wypadkach zaleca się dietę i pastylki Elixiroform, jeśli zachodzą zaburzenia wewnętrzności.

## ELIXIR 914

używając go zauważa się po kilku dniach:  
1) Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.  
2) Zniknięcie przyszców, egzamy wrzodów, swędzenia, ran jatrzących i t.p.  
3) Zniknięcie zupełne **hematury**, bólów w koscianach i bólu głowy.  
4) Zniknięcie objawów syfilitycznych wszelkich niedomagają spowodowanych przez syfilis.  
5) Żołądek i kiszki będą w doskonałym stanie, bo Elixir 914 nie atakuje żołądka i nie zawiera jodków.  
Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitał, tudzież specjalistów w chorobach oczu i żołądkowych na tle syfilitycznym.

### Wyjątek.

— Ta kobieta nie umie nie opowiedzieć, żeby nie przoszczędzić...  
— Sprytaj ją ile ma lat!